

Przemówienie Jana Pawła II, wygłoszone 10.01.1993r. do Sióstr Klarysek i innych Sióstr klauzurowych zebranych w klasztorze św. Klary w Asyżu

Drogie Siostry w Chrystusie!

1. Z wielką radością, przybywając do Asyżu, aby modlić się o pokój w Europie wraz z braćmi w biskupstwie, reprezentantami innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, oraz innymi wierzącymi, mężczyznami i kobietami dobrej woli, chciałem odwiedzić was tutaj zgromadzone w Bazylice św. Klary, w tym mieście na wzgórzu, światowym symbolu modlitwy i pokoju.

Jesteście przedstawicielkami bogatej gamy żeńskich instytutów życia kontemplacyjnego, zjednoczone w darze i zobowiązaniu do konsekracji zakonnej i naśladowania Chrystusa; żyjecie w komunii z Kościołem powszechnym i Następcą Piotra, lecz również głęboko osadzone w Kościele lokalnym, wokół biskupa, Jego Ekscelencji Sergio Goretti, którego pozdrawiam serdecznie. W ten sposób jasno wyrażacie swoje powołanie do bycia żywymi członkami rodziny diecezjalnej, współuczestnikami jej radości i nadziei, świadkami wydarzeń, które obecne są w historii.

Ta wymowna chwila modlitwy, która wokół Papieża zjednoczyła wspólnoty klauzurowe istniejące w diecezji (asyskiej), Mniszki Klaryski, Klaryski-Kapucynki, Augustianki i Benedyktynki, – pozwala zakosztować tu na ziemi tej jedności Świętych Założycieli i Założycielek w niebie. Oni modlą się razem z nami, aby wola Ojca, który pragnie pokoju dla wszystkich swoich dzieci, była zarówno „w niebie, jak i na ziemi”. Tak, to nasze spotkanie jest swego rodzaju doświadczeniem owej „communio sanctorum” w miłości i w jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Jakże nie wspomnieć tu u was owego dnia modlitwy o pokój w Europie i nie polecić wam w sposób szczególny umęczonych krajów bałkańskich, tylu zakonników i zakonnice, którzy tam żyją, spośród których wielu należy do rodziny franciszkańskiej! Oni złożyli i nadal składają heroiczne wprost świadectwo miłości i działają na rzecz pojednania serc, dzieląc niedostatki i cierpienia ludów, także z narażeniem własnego życia.

Wy, drogie Siostry, należące do klasztorów życia kontemplacyjnego diecezji asyskiej, przedstawiacie na żywo wszystkie te miejsca, gdzie w Europie i na świecie dusze kontemplacyjne dzień po dniu, a w sposób specjalny z tej szczególnej okazji zanoszą usilne błagania do Dawcy wszelkiego dobra, aby zstąpił na wszystkich Duch miłości i przebaczenia, zgody i pokoju. Świat

potrzebujecie waszych „podniesionych bez gniewu i sporu czystych rąk” (por. 1 Tm 2.8), aby wybłagać pokój.

Wy reprezentujecie Kościół-Oblubienicę, ową „Ecclesia orans”, który przez swoją jednomyślną i nieustanną modlitwę w klasztorach Zachodu łączy się z żarliwym błaganiem klasztorów Wschodu „o pokój, który zstępuje z góry i o jedność wszystkich” (por. Modlitwa o pokój z liturgii bizantyńskiej).

2. Dwoje Świętych jest ze sobą nierozłącznie związanych w pamięci tego miasta Asyżu: Franciszek i Klara. Dwa imiona, dwa powołania, które przypominają ewangeliczne wartości miłości, ubóstwa, czystości, duchowej przyjaźni, modlitwy i pokoju. W tym miejscu znajdujemy się przy śmiertelnych szczątkach św. Klary, w tym pierwotnym klasztorze, gdzie trwa żywa obecność i pozostaje żywy ideał jej świętości, dzisiaj przeżywany przez liczne duchowe córki rozsiane po świecie.

Jestem rad, że mogę być razem z wami, drogie Córki św. Klary, niejako w przededniu jubileuszowych obchodów z okazji osiemsetlecia jej urodzin. Ten rok łaski niech wyjedna całej wspólnocie wierzących chwilę podziwu nad charyzmatem owej „ewangelicznej niewiasty”, w której w sposób szczególny jaśnieje misterium Chrystusa. Klara, podobnie jak Franciszek, jest żywym obrazem Chrystusa ubogiego. Ona, najbardziej autentyczna uczennica Biedaczyny z Asyżu, lubiła nazywać się „Klara, niegodna służebnica Chrystusa i roślina świętego Ojca Franciszka” (Reguła św. Klary 1,3). Oboje wyrażają pierwotny ideał franciszkański i wzajemnie się uzupełniają, łącząc przepowiadanie Ewangelii prowadzone przez Franciszka i jego braci oraz życie kontemplacyjne prowadzone w ubóstwie i pokucie podjęte przez Klarę i jej siostry. I jak jest prawdą, że Klara jest „odbiciem” Franciszka i w „nim widziała siebie, jakby w zwierciadle”, tak nie ulega wątpliwości, że w jedności tego samego Ducha blask czystości i ubóstwa Klary opromienił oblicze Biedaczyny, tak jak i pamięć o niej i pewność jej modlitwy dodawały mu otuchy w chwilach trudnych i w czasach próby. Dla tej racji Klara jest nieodłącznie związana z Franciszkiem, a ewangeliczne orędzie obojga wzajemnie się uzupełnia.

Kiedy przybyłem do was w marcu 1982 r., zachęcałem was do przygotowania i bardzo uroczystego obchodu osiemsetnej rocznicy urodzin waszej duchowej Matki. Powiedziałem wam wówczas: „Jest rzeczą konieczną w naszej epoce powtórzyć odkrycie, jakiego dokonała św. Klara. Jest bowiem ono ważne dla życia Kościoła. Nie wyobrażacie sobie jak wy, ukryte i zapoznane, jesteście ważne dla życia Kościoła; ile problemów i spraw od was zależy! Konieczne jest odkrycie tego charyzmatu, tego powołania; domaga się tego boska legenda Franciszka i Klary”.

3. W dzisiejszej sytuacji, gdy oczy Europy i świata zwrócone są na Asyż, orędzie Franciszka i Klary można by ująć w trzech ewangelicznych, zawsze aktualnych, słowach: ubóstwo, pokój, modlitwa.

Klara, idąc za przykładem Franciszka, wybrała drogę ewangelicznego ubóstwa. Ona, która zachęcała św. Agnieszkę z Pragi, by jako „uboga dziewica trzymała się ubogiego Chrystusa” (List II, n. 18), chętnie oddawała się kontemplacji Pana chwały w Jego ubóstwie, aby żyć miłością do Tego, który „ubogi był położony w żłobie, ubogi żył i nagi zawisł na krzyżu” (Testament św. Klary n. 45). Ona rzeczywiście była świadoma, że należy do „małej trzódki, którą [...] Ojciec najwyższy wzbudził słowem i przykładem św. Franciszka, naśladowującego ubóstwo i pokorę umiłowanego Syna Bożego i Jego chwalebnej Matki Dziewicy...” (Testament św. Klary n. 46).

Ubóstwo i pokój to jakby dwa oblicza tego samego misterium Chrystusa. Stanowią one dwa wymogi Jego orędzia, wymogi dzisiaj bardzo ważne jak nigdy dotąd, do których wy, Siostry, jesteście wezwane, by dawać ewangeliczne świadectwo przez wasze rozbrajające ubóstwo, przeżywane w pełnej jedności pokornych i pojednanych serc. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju tego roku wzywałem wierzących do życia duchem ubóstwa ewangelicznego. „Tak pojmowane ubóstwo ewangeliczne — pisałem — jawi się jako źródło pokoju, ponieważ dzięki niemu człowiek może nawiązać właściwą relację z Bogiem, z bliźnimi i ze stworzeniem” (nr 5).

Nie ma jednak pokoju bez modlitwy. Kościół prosi Pana o ten dar każdego dnia podczas sprawowania Eucharystii. Gdy zdają się upadać ludzkie nadzieje na pokój, gdy uświadamiamy sobie jak wciąż istnieją ogromne siły zła i wpływ Złego, który będąc diabolos, rozdzielcą, zasiewającym w sercach ducha nienawiści i podziału, zgodni i zjednoczeni w imię Chrystusa (por. Mt 18. 19-20) trwają na modlitwie błagając „najwyższego, Wszechmocnego, dobrego Pana...” i proszą od Niego o Ducha pokoju i dobroci, Ducha, który porusza serca i daje myślom natchnienie pokoju, a nie udręczenia.

4. To właśnie po to przybyliśmy do Asyżu, także ze względu na was przybyliśmy do Asyżu, aby błagać Boga o pokój. To zadanie Papież chce powierzyć wam, umiłowane Siostry, aby nie zgasł święty ogień modlitwy o pokój i by nie ustało wstępowanie do nieba kadzidła modlitw i ofiar Ciała i Krwi Chrystusa.

Proszę was, byście mi towarzyszyły i podtrzymywały mnie w pełnieniu mojej powszechnej posługi Piotrowej przez moc waszej wytrwałej modlitwy. Tak, przez modlitwę ujawnia się szczególnie aspekt maryjnego rysu Kościoła. Wy faktycznie jesteście w Kościele jakąś szczególną „ikoną” tajemnicy Maryi, zgodnie ze słowami Franciszka, skierowanymi do Klary i jej sióstr.

Oto są sprawy, które chciałem wam powierzyć. Jest ich być może dużo. To przemówienie można było i należało skrócić. Wy to wszystko wiecie. Na zakończenie pragnę z waszym biskupem, z kardynałami i prałotami mi towarzyszącymi udzielić wam błogosławieństwa. Jest to błogosławieństwo bezinteresowne, choć nie jest ono tak zupełnie bezinteresowne, bo wiadomo, żeście prosiły o błogosławieństwo, a w zamian za to modlicie się, pościecie bardziej od Papieża, o wiele więcej od nas wszystkich. Jestem wielce rad z odwiedzin przy grobie św. Franciszka i także w tym sanktuarium jego córki duchowej św. Klary. Jestem rad ze spotkania z wami i z tego, że — jak widzę — macie powołania. Widać białe welony i bardzo młode twarze. Życzę wam, byście zawsze miały powołania, gdyż potrzebujemy tego zastępu uzbrojonego w modlitwę, ofiarę, ubóstwo, pokorę, posłuszeństwo i miłość.

Podobnie jak ona „z Bożego natchnienia stałyście się córkami i służebnicami najwyższego i największego Króla. Ojca niebieskiego i zaślubiłyście się Duchowi Świętemu, wybierając życie według doskonałości Ewangelii świętej” (Sposób życia). Bądźcie odbiciem Maryi w Jej stałym i pełnym żaru wstawiennictwie. „Maryja — jak to przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego — jest doskonałą Orantką, figurą Kościoła. Kiedy modlimy się do Niej, razem z Nią włączamy się w plan Ojca, który posyła swego Syna, aby zbawić wszystkich ludzi... Możemy modlić się z Nią i Ją prosić. Modlitwa Kościoła jest jakby podtrzymywana przez modlitwę Maryi, z którą jest złączony w nadziei” (nr 2679). Tak! Także i w tej sytuacji nasza modlitwa i nasza nadzieja o pokój jest wspierana przez Maryję, Królową Pokoju, Naszą Nadzieję!